

NIEDZIELNY KURIER

TYGODNIK PARAFIALNY

Biały Kościół – Nowolesie

26.03. 2023 r. Nr 13 (310)

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU



EWANGELIA (J 11, 3-45)

Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.

Siostry Łazarza posłały do Jezusa wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus, usłyszawszy to, rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą». A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Gdy posłyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei». Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wysłała Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta więc rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga». Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Marta Mu odrzekła: «Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Powiedział do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat». Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: «Ojczy, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś». To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić». Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

INTENCJE MSZALNE

27.03. Poniedziałek.

Biały Kościół – Msza św. o godz. 18:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. Salomei i Franciszka Paluszek, śp. Anny, Tadeusza i Józefa Robak oraz Zofii i Edwarda Gerczak.

28.03. Wtorek.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 8:00. W intencji Parafian – o błogosławieństwo Boże, potrzebne łaski, dar zdrowia i opiekę Maryi.

29.03. Środa.

Nowolesie - Msza św. o godz. 18:00. W intencji Parafian – o błogosławieństwo Boże, potrzebne łaski, dar zdrowia i opiekę Maryi.

30.03. Czwartek.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 18:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. Ryszarda Mendrali – z racji przypadających imienin.

31.03. Piątek.

Plenerowa Droga Krzyżowa o godz. 17:00 w Nowolesiu (początek przy kapliczce)

Nowolesie – Msza św. o godz. 18:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. Michaliny i Stanisława Kaczmarków i ich zmarłych Rodziców.

01.04. Sobota.

Nowolesie – Msza św. o godz. 18:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. Franciszki i Romana Przyszlak.

02.04. Niedziela.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 8:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. Pawła Kołodziejczyka w 15. rocznicę śmierci oraz Tadeusza Kołodziejczyka w 17. rocznicę śmierci.

Nowolesie - Msza św. o godz. 10:00. O błogosławieństwo Boże, potrzebne łaski, dar zdrowia i opiekę Maryi dla Łukasza w 18. rocznicę urodzin oraz państwa Ewy i Ryszarda w 25. rocznicę ślubu.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 12:00. O wieczną szczęśliwość dla śp. córki Kamili Kramarz.

1. Troskę o pokój w Europie powierzamy Matce Bożej w soboty w nowoleskim Sanktuarium odmawiając różaniec o godzinie 17:30.

Na nowy tydzień – Szczęść Boże.

Krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować.

O kolejnych uczynkach miłosiernych: „krzywdy cierpliwie znosić”, „urazy chętnie darować” dobrze jest mówić w tym samym tonie i nierozłącznie. Ich cechą wspólną jest to, że oba powodują, iż zło doznawane nie jest pomnażane. Cierpliwe znoszenie krzywd i chętnie darowanie uraz sprawiają, że spirala zła się nie nakręca, a ten, który krzywdy cierpliwie znosi i urazy chętnie daruje, nie wpada w nią i nie uczestniczy w faktycznym i ostatecznym triumfie zła.

Ten, kto krzywdzi, czasem robi to bezwiednie, ma zupełnie inne intencje, a jednak sprawia, że drugiemu człowiekowi dzieje się krzywda. Staje się tak dlatego, że jako ludzie mamy skłonność do skupiania się na sobie, więc często jako krzywdę traktujemy coś, co de facto nią nie jest.

Ten, kto krzywdzi faktycznie, narusza sprawiedliwość – i to jest reguła krzywdy. Między sprawiedliwością i krzywdą zachodzi głęboka korelacja.

Poczucie doznania krzywdy jest jedną z najbardziej destrukcyjnych sił, które mogą wpływać na człowieka od wewnątrz. Trzeba nieraz wielu lat, by się go pozbyć. Zapomnienie na zbyt wiele się nie zda, jeśli jest tylko objawem wyparcia rzeczywistości. Z kolei darowanie doznanej krzywdy jest najczęściej doświadczeniem bardzo wyzwalającym. Pierwszy z omawianych uczynków miłosierdzia względem duszy to jednak „krzywdy cierpliwie znosić”, dopiero po nim następuje „urazy chętnie darować”. Co zatem znaczy cierpliwe znoszenie krzywd? Niekoniecznie pogodzenie się z nimi i trwanie w postawie bierności. Przypominałoby to raczej chorą relację między dwojgiem ludzi, coś na kształt syndromu sztokholmskiego, utrwalającego patologię. Jezus, uderzony w twarz, nie nadstawia drugiego policzka, ale pyta: „Dlaczego mnie bijesz?”. Przyzwalanie na krzywdzenie siebie jest wbrew przykazaniu miłości, gdyż oznacza zgadzanie się na grzech cudzy. „Cierpliwie znosić” to raczej wyrobić w sobie takie nastawienie, które nie czyni ze mnie niewolnika doznanych krzywd, lecz człowieka w pełni wolnego i świadomego,

że „Jedyny sprawiedliwy” wie, jakimi torami powinno toczyć się moje życie. „Nie zmuszą mnie, bym ich nienawidził” – napisał w innym miejscu Prymas Tysiąclecia. Czytam to: „...jestem wolny w tym, co do nich czuję”. Kwintesencja dojrzałości.

Dar i darowanie. Nieco inaczej ma się sprawa z uczynkiem miłosiernym „urazy chętnie darować”. Odnosi się on bowiem do przeszłości, nawet tej nieodległej, ale przeszłości. Ktoś cię zranił („uraził”) – wybaczone. Bez względu na to, kiedy się to stało i jak bardzo zostałeś zraniony – wybaczone. Co więcej – chętnie wybaczone, to znaczy nie z przymusu, nie z konieczności, ale z własnej, dobrej, chętniej woli.

Chętnie darować urazy znaczy bowiem zachować się bezinteresownie, ze względu na wyższe wartości odpuścić, opanować złość, gniew, dać kolejną szansę. Za darmo.

Rachunek sumienia.

Czy potraktowany niesprawiedliwie reaguję agresją? Czy potrafię się opanować, gdy uważam, że dzieje mi się krzywda? Czy nie mam tendencji do upatrywania swojej własnej krzywdy zbyt często, z powodu egocentryzmu?

- Kiedy ostatnio doszło pomiędzy mną a moimi bliskimi do poważnego sporu? Czy często zdarza mi się poczuć urażonym?
- Jak zachowuję się po kłótni? Czy potrafię wybaczyć? Czy wyciągam jako pierwszy rękę do zgody? Czy nie odtrącam próby pogodzenia się ze mną podjętej przez osobę, która prosi o przebaczenie wyrządzonej mi krzywdy?
- Czy zdarza mi się przez długi czas nie odzywać do człowieka, który mnie zranił? Czy pomimo przeprosin odmawiam pogodzenia się?
- Czy nie mam tendencji do nieustannego rozpamiętywania doznanych krzywd?
- Czy nie skupiam się na nich tak bardzo, że gorzknieję i uważam cały świat za wrogo do mnie nastawiony?
- Czy potrafię modlić się za tych, którzy mnie w życiu skrzywdzili?

Akcja Katolicka na podstawie artykułu

Ks. A. Pawlaszczyk: „Krzywdy cierpliwie znosić...” GN 2023/12